

*Jacek Stasiak**

SYSTEM EDUKACJI WOBEC WYZWAŃ RYNKU PRACY W POLSCE

WPROWADZENIE

We współczesnym świecie wykształcenie, profesjonalna wiedza i umiejętności zawodowe stanowią kluczowe czynniki decydujące o przydatności pracownika na rynku pracy. System edukacji pełni niezwykle istotną rolę w kształtowaniu tych czynników a jednocześnie powinien przygotowywać do funkcjonowania w nowym modelu gospodarki – gospodarki opartej na wiedzy, a jednym z jego najistotniejszych zadań jest umożliwienie ludziom pełnego wykorzystania swojego potencjału na zmieniającym się rynku pracy przez całe życie zawodowe.

Jeśli zatem przyjmiemy, że wykształcenie jest jedną z najsilniejszych determinant określających szanse na znalezienie i utrzymanie pracy, wówczas istotnego znaczenia nabiera problem jakości tego wykształcenia i jego „przystawalności” do potrzeb rynku pracy. Z tego punktu widzenia określenie wpływu systemu edukacyjnego na mobilność zawodową wydaje się ważne.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na następujące pytania:

- W jakim kierunku przebiegają zmiany polskiego systemu edukacji?
- Czy zmieniony system edukacji odpowiada na potrzeby rynku pracy? Innymi słowy czy kształci w zawodach poszukiwanych na rynku pracy?

* Dr, Katedra Makroekonomii Uniwersytetu Łódzkiego.

ZMIANY SYSTEMU EDUKACJI W POLSCE

Postulat wyrównywania szans edukacyjnych szczególnie efektywnie mógłby być realizowany wśród najmłodszych tj. w grupie wiekowej obejmującej okres wychowania przedszkolnego. Badania przeprowadzone w krajach UE wskazują, że w okresie przedszkolnym nabywane są podstawowe umiejętności społeczne, werbalne i emocjonalne, tak potrzebne w dalszym życiu i pozwalające później na odnoszenie sukcesów w toku edukacji i na rynku pracy. Podkreślić również należy szczególne znaczenie edukacji przedszkolnej w niwelowaniu różnic społecznych i rozwojowych dzieci pochodzących z gorzej sytuowanych grup społecznych.

Tymczasem Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rankingu krajów europejskich pod względem powszechności edukacji przedszkolnej. W ponad 2/3 państw Unii Europejskiej na zajęcia przedszkolne uczęszcza ponad 60% dzieci w wieku 4 lat, podczas gdy w Polsce odsetek przedszkolaków wśród 4-latków wynosi tylko 53%¹. Na pocieszenie należy jednak stwierdzić, że sytuacja pod tym względem ulega stopniowej poprawie, w roku szkolnym 2008/2009 wychowaniem przedszkolnym objęto 919,1 tys. dzieci, tj. o 47,2 tys. więcej niż w roku poprzednim. W zajęciach uczestniczyło 63,1% (wobec 59,4% rok wcześniej) dzieci w wieku 3–6 lat. Niepokojący jednak pozostaje fakt dużo mniejszej dostępności do edukacji przedszkolnej dzieci mieszkających na wsi. W miastach do placówek uczęszcza 78,4% dzieci (wzrost o 3,2 pkt. proc. w stosunku do roku poprzedniego), a na wsi jedynie 42,7% (wzrost o 3,7 pkt. proc. w stosunku do roku poprzedniego).

Transformacja ustrojowa i zmieniający się rynek pracy ujawniły rozbieżności między oczekiwaniami rynku a ofertą edukacyjną szkół. Konieczna stała się reforma systemu edukacji². Reforma ta została wprowadzona w 1999 roku. Jej deklarowane cele to: dostosowanie struktury kształcenia i treści nauczania do potrzeb współczesnych społeczeństw, upowszechnienie kształcenia na poziomie średnim i wyższym, wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci z różnych środowisk. Reforma ta przedłużyła kształcenie obowiązkowe o rok. Obecnie trwa ono 9 lat: 6-letnia szkoła podstawowa oraz 3-letnie gimnazjum.

W związku z malejącą liczbą dzieci w wieku 7–12 lat, a więc w wieku typowym dla uczniów szkół podstawowych, systematycznie maleje liczba uczniów tych szkół. W roku szkolnym 2008/2009 uczyło się w nich 2,3 mln

¹ *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2008/2009*, GUS.

² Baraniak B., *Tendencje społeczne, gospodarcze i historyczne jako kryteria reformowania edukacji*, [w:] *Kształcenie zawodowe w perspektywie europejskiego rynku pracy*, Płotkowiak B. (red.), Poznań, 2000.

dzieci – liczba ta zmalała o 3,4% w porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym. Zmniejszająca się populacja uczniów powoduje zamykanie kolejnych szkół podstawowych. Ich liczba regularnie maleje od roku szkolnego 1990/1991 w roku szkolnym 2008/2009 była mniejsza niż rok wcześniej 263 (tj. o 1,8%) a w porównaniu z rokiem szkolnym 2000/2001 zmniejszyła się o 2,7 tys. (tj. o 16,1%).

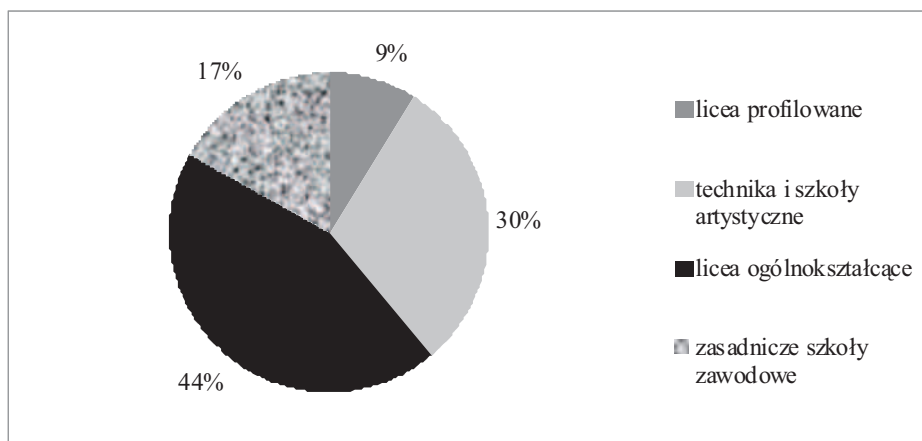
Szczególną rolę w zakresie wyrównywania szans edukacyjnych przypisano nowo powstałym gimnazjom. Wspomniane powyżej tendencje demograficzne spowodowały, że maleje również populacja uczniów gimnazjów. W roku szkolnym 2008/2009 w porównaniu do roku poprzedniego ich liczba zmalała o 4,9%. Nie wpłynęło to jednak na likwidację placówek tego typu – liczba gimnazjów w porównaniu z rokiem szkolnym 2007/2008 wzrosła o 62 (tj. o 0,9%), a w porównaniu z rokiem szkolnym 2000/2001 była większa o 909 (tj. o 14,4%).

Bardzo głębokie przemiany strukturalne dotknęły system szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Polegały one przede wszystkim na:

- zamykaniu zasadniczych szkół zawodowych (liczba tych szkół sukcesywnie maleje w roku szkolnym 1990/91 było ich 2995, w 1993/94 – 2748, w 1999/2000 – 2408, w 2005/06 – 1778),
- tworzeniu nowych liceów ogólnokształcących (ich liczba w 1990/91 wynosiła 1100, w 1993/94 – 1574, w 1999/2000 – 2156, w 2005/06 – 2572),
- gwałtownym spadku (po 1999 roku) liczby techników (w roku 1990/91 było ich 3607, w 1993/94 – 4461, 1999/2000 – 5658, w 2004/05 – 3630 a w 2005/06 – 2668). Technika najczęściej kształcą w zawodach: ekonomisty, kucharza i sprzedawcy,
- wprowadzeniu od 2001 roku nowego typu szkoły – liceum profilowanego (w roku 2004/2005 szkół tych było 1655 a w 2005/06 – 1530). W liceach profilowanych dominują takie profile kształcenia jak: ekonomiczno-administracyjny, zarządzanie informacją i usługowo-gospodarczy.

Na wykresie 1 pokazujemy strukturę szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2008/2009. Widzimy, że po pierwsze, po dziewięciu latach od reformy szkolnictwa zdecydowaną przewagę zdobyły szkoły, doprowadzające swych absolwentów do egzaminu maturalnego. W aż 83% szkół ponadgimnazjalnych edukacja kończy się przystąpieniem do egzaminu dojrzałości. Po drugie, możemy powiedzieć, że polska reforma systemu edukacji doprowadziła do rozszerzenia kształcenia ogólnego kosztem zawodowego. Jest to kierunek przeciwny tendencjom występującym w innych krajach UE, gdzie strategia rozwoju edukacji zawodowej, wynikająca z Traktatu Amsterdamskiego, przewiduje ograniczenie kształcenia ogólnego na rzecz zawodowego, rozszerzenie praktyk zawodowych i kształcenie dualne. W Polsce

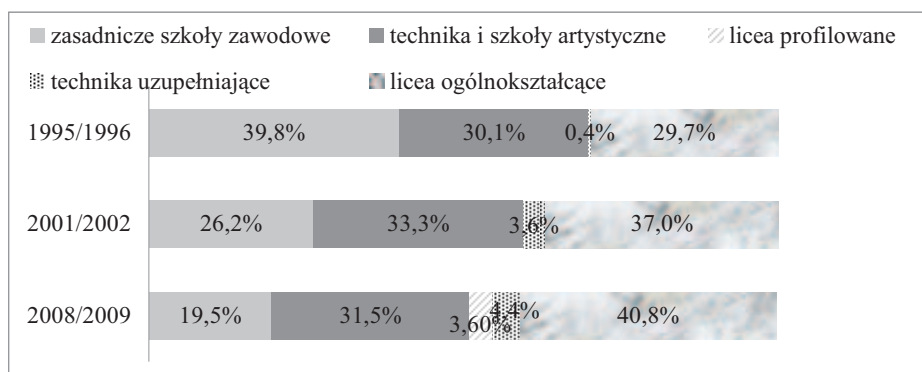
praktyczne ograniczenie kształcenia zawodowego może niekorzystnie wpłynąć na konkurencyjność, produktywność i jakość pracy w polskiej gospodarce.



Wykres 1. Struktura szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2008/2009

Źródło: Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2008/2009

http://www.men.gov.pl/images/pdf/statystyka/ow2008_2009.pdf.



Wykres 2. Uczniowie klas pierwszych w szkołach ponadgimnazjalnych (w %)

Źródło: Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2008/2009

http://www.men.gov.pl/images/pdf/statystyka/ow2008_2009.pdf.

Dane zaprezentowane na wykresie 2 potwierdzają wcześniejsze spostrzeżenia. Jeszcze w roku szkolnym 1995/1996 największa część młodzieży wybierała kształcenie w szkołach zasadniczych zawodowych, a licea ogólnokształcące

znadowały się dopiero na trzecim miejscu w rankingu popularności. W roku szkolnym 2008/2009 zaledwie co piąty absolwent gimnazjum decydował się kontynuować kształcenie w szkole zasadniczej zawodowej, a licea stały się najbardziej popularnymi szkołami ponadgimnazjalnymi wybieranymi przez ponad 40% absolwentów gimnazjów.

PROPORCJE W ZAKRESIE KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO A SYTUACJA NA RYNKU PRACY

Upowszechnienie wykształcenia średniego jest z punktu widzenia założonych celów reformy szkolnictwa korzystną tendencją. Jednakże marginalizacja wykształcenia *stricte* zawodowego niesie ze sobą wiele istotnych problemów. Na wiele z nich zwracał uwagę M. Kabaj³. Pisał on, że przyjęte w reformie edukacji z 1999 roku podejście w istocie:

- nie wynikało z analiz i prognoz rynku pracy, co więcej, ignorowano fakt, że na wiele zawodów robotniczych zawsze będzie zapotrzebowanie,
- nie odnosiło się do standardów europejskich, ponieważ w krajach Unii Europejskiej w szkolnictwie średnim dominuje kształcenie zawodowe, a tendencja do upowszechnienia pełnego wykształcenia średniego nie jest tożsama z promowaniem wyłącznie średniego szkolnictwa ogólnokształcącego,
- nie wynikało z realnej oceny możliwości młodzieży, ponieważ „istnieje pewien optymalny poziom wykształcenia ogólnego, który w żadnym kraju nie powinien być przekroczony, gdyż może to prowadzić do znacznego spadku efektywności procesu kształcenia średniego”.

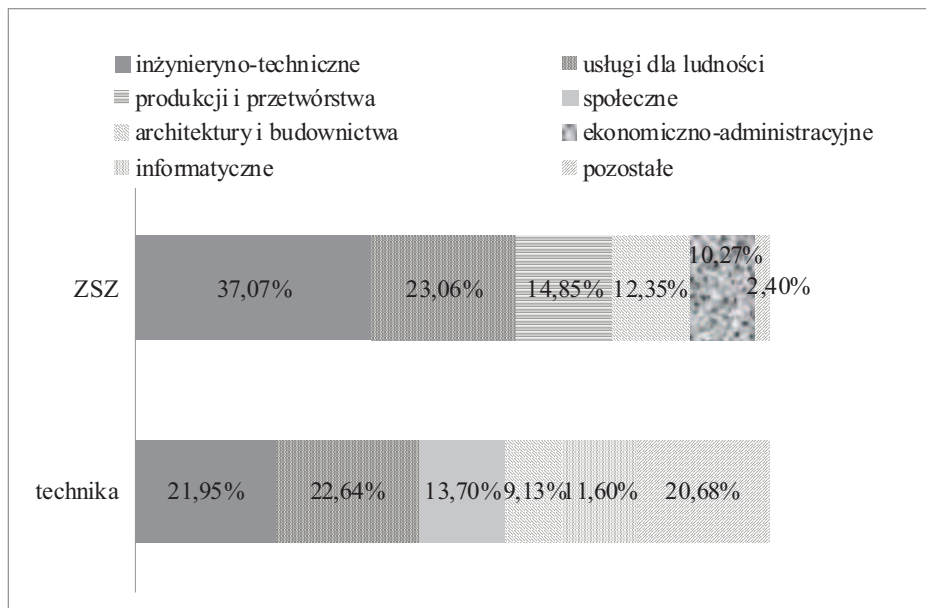
M. Kabaj wskazywał także, że struktura kształcenia ponadgimnazjalnego w Polsce w coraz mniejszym stopniu zależy od potrzeb rynku pracy a w coraz większym od mniej lub bardziej jawnie formułowanych doraźnych celów władz centralnych, samorządowych, szkół wyższych oraz aspiracji młodzieży.

Z punktu widzenia władz centralnych upowszechnienie wykształcenia średniego i wyższego prowadzi do opóźnienia wejścia na rynek pracy części młodzieży i tym samym zmniejsza doraźnie wskaźniki bezrobocia.

Dla władz samorządowych doktryna likwidacji szkół zawodowych była atrakcyjna gdyż utrzymanie, a szczególnie modernizacja tego typu placówek jest droga. Utrzymywanie szkół zawodowych wiąże się również z dużym wysiłkiem organizacyjnym gdyż wymaga współpracy z pracodawcami przy organizacji

³ Kabaj M., *Elementy programu ograniczenia bezrobocia młodzieży. W kierunku kształcenia dualnego*, [w:] *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2004.

praktyk zawodowych. Poza tym likwidacja szkół zawodowych mogła być dla samorządów dodatkowym źródłem dochodów np. ze sprzedaży niewykorzystanych budynków szkół. W konsekwencji dochodziło do sytuacji wręcz paradoksalnych jak np. likwidacja w jednym z powiatów województwa mazowieckiego wszystkich szkół budowlanych.



Wykres 3. Struktura uczniów szkół zawodowych i techników według kierunków kształcenia w roku szkolnym 2008/2009

Źródło: Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2008/2009

http://www.men.gov.pl/images/pdf/statystyka/ow2008_2009.pdf.

Z danych przedstawionych na wykresie 3 wynika, że o ile w szkołach zawodowych zdecydowanie dominują kierunki inżynieryjno-techniczne, to w technikach rozkład kierunków jest bardziej zrównoważony a do głównych należą inżynieryjno-techniczne i usługi dla ludności. Należy również odnotować ponad 11% udział nowoczesnego kierunku informatycznego.

Jednak zainteresowanie poszczególnymi grupami zawodów, wśród ogółu uczniów, jak i w podziale na płeć, na przestrzeni ostatnich lat, zmieniło się nieznacznie. Najbardziej popularnym kierunkiem nauki w zasadniczych szkołach zawodowych był: „robotnicy obróbki metali, mechanicy maszyn

i urzędzeń”. Uczy się na tym kierunku około 1/3 wszystkich uczniów zasadniczych szkół zawodowych i są to niemal wyłącznie mężczyźni.

Oprócz kłopotów z finansowaniem do najistotniejszych problemów szkolnictwa zawodowego należą⁴:

Niedostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy

Technika najczęściej kształcą w zawodzie technika ekonomisty, kucharza oraz sprzedawcy. W roku szkolnym 2005/2006 wśród 102 tys. absolwentów techników było jedynie 5 tys. techników budownictwa i 259 mechatroników, tymczasem już dzisiaj odczuwa się brak pracowników tych specjalizacji.

Brak nowoczesnych programów nauczania

W Polsce do tej pory nie przygotowano podstaw programowych nawet do tych zawodów, które ujęte są w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (określonej w stosownym rozporządzeniu – Dz. U. z 2004r. nr 14 poz. 1195). Jednocześnie sama klasyfikacja jest krytykowana jako zbyt mało elastyczna i nieodpowiadająca potrzebom gospodarki.

Niska jakość kształcenia zawodowego

Potwierdzają to zarówno oceny pracodawców, jak i wyniki egzaminów zewnętrznych. Egzamin z kwalifikacji zawodowych zdało w 2006 roku jedynie 63,6% osób do niego przystępujących w zasadniczych szkołach zawodowych oraz 59% przystępujących w technikach i szkołach policealnych.

Deprecjacja szkolnictwa zawodowego w oczach społeczeństwa

Zasadnicze szkoły zawodowe skupiają uczniów o najniższych wynikach edukacyjnych i stały się symbolem marginalizacji kulturowej, społecznej i zawodowej. Także technika i wydają się być niedoceniane. Obecne szkoły zawodowe w większości nie posiadają ani nowoczesnej infrastruktury ani nowoczesnej struktury kształcenia

W takiej sytuacji rodzice i uczniowie, podejmując decyzje o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej bardzo często ulegają modzie i stereotypowym negatywnym opiniom o szkolnictwie zawodowym i w zdecydowanej większości wybierają licea ogólnokształcące.

Gwałtowny przyrost liczby liceów ogólnokształcących, wynikający w dużej mierze z aspiracji edukacyjnych absolwentów gimnazjów, doprowadził do powstania wielu szkół oferujących poziom kształcenia niższy od liceów „tradycyjnych”. Większość powołanych po 1990 roku liceów ogólnokształcących powstało z myślą o młodzieży, której kompetencje edukacyjne nie wystarczały dla podjęcia nauki w „klasycznych” szkołach tego typu. Stwarzało to uczęszczającym do nich uczniom złudzenie atrakcyjnej kariery szkolnej. Warto zauważyć, że jeśli absolwentom tych szkół uda się zdać

⁴ Osiecka Chojnacka J., „Szkolnictwo zawodowe wobec problemów rynku pracy”, Infos nr 16/2007, Biuro Analiz Sejmowych

maturę, to mogą kontynuować naukę w tych szkołach wyższych, które nie stawiają swoim studentom zbyt dużych wymagań. W takiej sytuacji prawdziwa weryfikacja formalnie wysokich kompetencji tych osób dokona się dopiero na rynku pracy.

Należy podkreślić, że pracodawcy są coraz bardziej zainteresowani bezpośrednią bliską współpracą ze szkołami. Jednakże, choć z jednej strony poszukują wykwalifikowanych pracowników, nie są jednak zainteresowani ponoszeniem kosztów już w pierwszym etapie ich edukacji. Według pracodawców istotne jest wyeksponowanie treści nauczania związanych z ekonomiką i organizacją produkcji oraz rozwijanie takich umiejętności jak: samokształcenie, dostrzeganie i rozwiązywanie problemów, łączenie teorii z praktyką, praca w zespole, komunikatywność.

Obecnie resort edukacji minimalizuje swoją rolę i stoi na stanowisku, że to samorządy – jednostki prowadzące szkoły – posiadają kompetencje do decydowania o kształcie edukacji.

Wydaje się jednak, że konieczne jest silniejsze włączenie się resortu w strategiczne decyzje dotyczące wyboru modelu kształcenia.

SZKOLNICTWO WYŻSZE W POLSCE

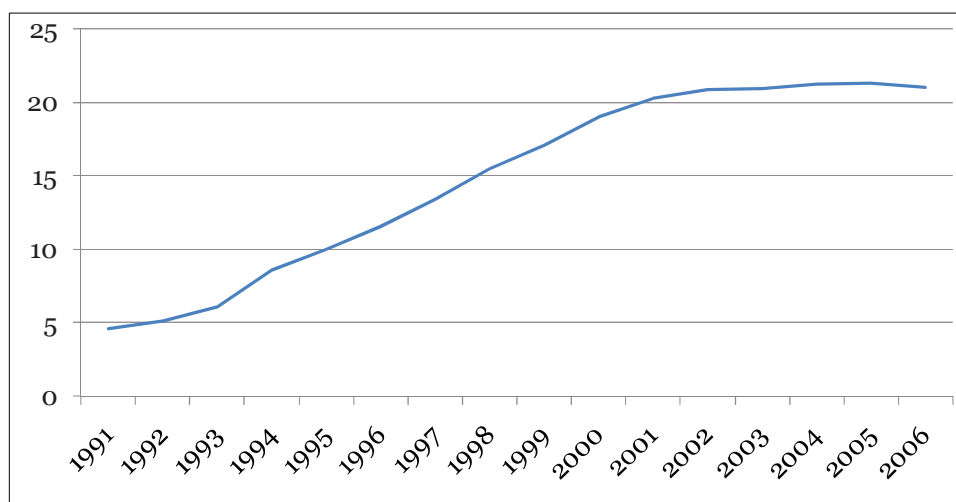
Od początku okresu transformacji bardzo dynamicznie rozwija się w Polsce szkolnictwo wyższe. Jeszcze w roku akademickim 1990/1991 studiowało w Polsce ok. 400 tys. osób⁵ na 112 uczelniach, a cztery lata później już prawie 800 tys. studentów pogłębiało wiedzę w 179 szkołach, by wreszcie w roku 2004/2005 liczba ta przekroczyła pułap 1,9 mln studiujących w ponad 400 uczelniach. W ostatnich dwóch latach nastąpił spadek ogólnej liczby studentów, choć liczba absolwentów stale rośnie. Przyczyną takiego stanu rzeczy są zmiany demograficzne. Szkoły średnie opuszczają właśnie roczniki niżu demograficznego, a z kolei osoby urodzone w czasach wyżu obecnie kończą studia.

Na wykresie 4 prezentujemy dynamikę zmiany liczby studentów w Polsce w latach 1991–2006. Jak widzimy, udział studentów w liczbie ludności w wieku 20–34 lata na przestrzeni badanego okresu wzrósł ponad czterokrotnie. W efekcie, jak wynika z danych OECD, Polska należy do krajów o jednym z najwyższych współczynników scholaryzacji (jest to stosunek liczby osób uczących się na danym poziomie kształcenia do liczby ludności w takim przedziale wiekowym, który jest odpowiedni dla tego poziomu kształcenia). Dla

⁵ Dane przytoczone w tym punkcie pochodzą z danych GUS (http://www.stat.gov.pl/gus/edukacja_PLK_HTML.htm)

Polski wynosi on 31,0 podczas gdy np. w Niemczech 28,7 a Stanach Zjednoczonych 22,8.

Wspomniany rozwój był przede wszystkim stymulowany urynkowaniem usług edukacyjnych na tym poziomie. Powstało bardzo wiele uczelni niepaństwowych (np. roku akademickim 2005/2006 na 445 uczelni 315 miało status niepublicznych). Nastąpiły również duże zmiany w zakresie trybu nauczania; na początku lat dziewięćdziesiątych zdecydowana większość studentów studiowała systemie dziennym, natomiast w roku akademickim 2005/2006 w systemie dziennym studiowała mniej niż połowa studentów (48,6%). Zostały również wprowadzone dwa stopnie nauczania: studia licencjackie i magisterskie. Zdecydowana większość uczelni niepublicznych prowadzi kształcenie wyłącznie na poziomie licencjackim.

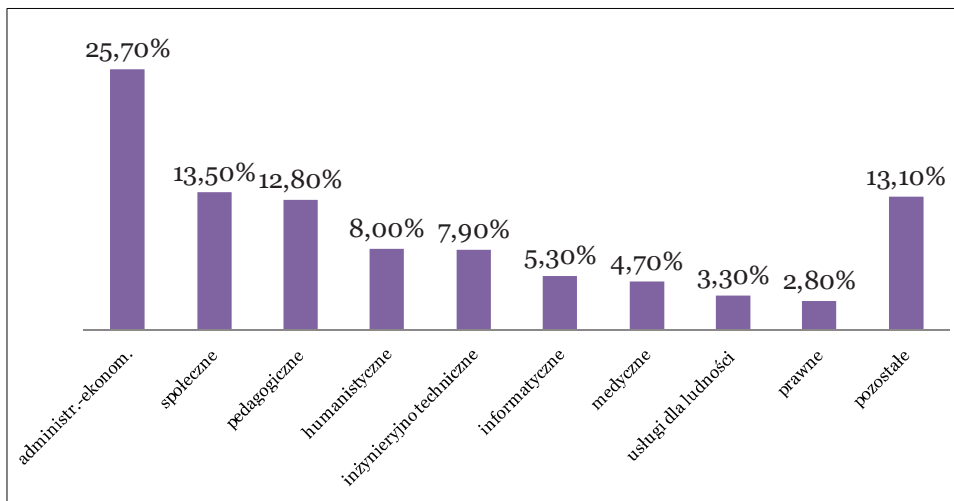


**Wykres 4. Dynamika liczby studentów w Polsce w latach 1991–2006
(udział studentów w liczbie ludności w wieku 20–34 lata)**

Źródło: K. Zmarzłowski, P. Jałowiecki, *Dynamika zmian liczby studentów i preferencji wyboru kierunków studiów w Polsce w latach 1991–2006*, Stowarzyszenie Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu, Roczniki Naukowe, 2007, tom X, Zeszyt 1.

Jednocześnie należy podkreślić, że system szkolnictwa wyższego w Polsce jest silnie spolaryzowany. Aż 44% ogólnej liczby studentów uczęszcza do 25 uczelni publicznych, które jednocześnie zatrudniają 50% wszystkich nauczycieli akademickich, oraz których nakłady na badania stanowią 84% nakładów całego systemu.

Istotnym zmianom uległa struktura kształcenia według kierunków. Szkoły publiczne bardzo rozwinęły kształcenie na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych. Również zdecydowana większość uczelni niepublicznych prowadzi kształcenie na kierunkach ekonomicznych wyłącznie na poziomie licencjackim. Na wykresie 5 prezentujemy strukturę kształcenia wyższego według kierunków w roku 2006. Jak widzimy, wśród studentów dominują studium kierunki ekonomiczno-administracyjne (25,7%), następnie społeczne (13,5%), pedagogiczne (12,8%), humanistyczne (8,0%), inżynierijno-techniczne (7,9%), informatyczne (5,3%), medyczne (4,7%), usługi dla ludności (3,3%), prawne (2,8%) i pozostałe (13,1%).



Wykres 5. Struktura kształcenia wyższego według kierunków w 2006 roku

Źródło: Dane GUS, opracowanie własne.

Wydaje się, że taka struktura studiujących związana jest z rozwojem „tanich” kierunków, tzn. takich, które nie wymagają bogatego zaplecza dydaktycznego. Niepokoić powinien stały spadek studiujących kierunki inżynierijno-techniczne. W 2000 roku kształciło się w tych kierunkach blisko 10 tys. osób a w roku 2004/2005 jedynie 5,7 tys. Wydaje się prawdopodobne, że regres zainteresowania kierunkami technicznymi wynika m.in. ze stanu nauczania przedmiotów ścisłych w szkołach średnich. Tendencja ta powinna budzić zaniepokojenie gdyż obecna sytuacja na rynku pracy i priorytety unijne wskazują, że potrzebni są specjaliści z wykształceniem politechnicznym. Taki rozwój sytuacji w szkolnictwie wyższym powoduje, że znaczna część

absolwentów ma coraz większe problemy ze znalezieniem pracy w wyuczonym zawodzie.

Porównanie liczby studentów według grup kierunków studiów z danymi o popycie na pracę pokazuje, że ewolucja kierunków studiów dostosowywała się do tego popytu wolno i selektywnie. Zdaniem ekspertów Konfederacji Pracodawców Polskich, zawody, które w najbliższych latach będą najbardziej pożądane przez pracodawców to:

- informatycy po uczelniach technicznych, zajmujący się eksploatacją sieci, w mniejszym stopniu programiści oraz np. technolodzy, informatycy telefonii, informatycy o specjalności sieci bezprzewodowej,
- inżynierowie produkcji w zakresie chemii, przemysłu motoryzacyjnego, specjaliści robót budowlanych i fachowcy rynku nieruchomości, projektowania konstrukcji przemysłowych i budowy maszyn, specjaliści w dziedzinie eksploatacji maszyn, technolodzy materiałowi, konstruktorzy, organizatorzy produkcji itp.,
- specjaliści od operacji finansowych, np. z zakresu inwestycji kapitałowych, z zakresu marketingu i handlu, ale również księgowi,
- specjaliści z dziedziny ochrony środowiska naturalnego, w tym inżynierowie krajobrazu,
- specjaliści związani z szeroko rozumianą gospodarką mieszkaniową (zarządzanie zasobami mieszkaniowymi, styliści i projektanci wnętrz).

Niedopasowanie oferty kształcenia szkół wyższych do potrzeb rynku pracy wynika m.in. z tego, że strategie rozwojowe szkół wyższych biorą pod uwagę głównie kalkulację ekonomiczną oraz kadrowe i infrastrukturalne możliwości swojego działania. Doświadczenia krajów UE wskazują, że można jednak stosować spory katalog instrumentów tak, aby ukształtować skalę i strukturę kierunków oferowanych przez szkoły wyższe do tendencji obserwowanych na rynku pracy⁶. Można do nich zaliczyć:

- restrykcyjną politykę rekrutacji, np. „kwoty przyjęć” na poszczególne kierunki,
- stymulowanie zainteresowania studentów za pośrednictwem rozwiniętego systemu informacji i pośrednictwa zawodowego, pozytywnych i negatywnych bodźców finansowych (pomoc finansowa dla studentów bądź różnicowanie czesnego),
- oddziaływanie na organizację pracy uczelni przez określanie rozmiarów kształcenia w skali całego szkolnictwa wyższego, mechanizmy finansowania uczelni bądź system stypendialny studentów.

⁶ Bielecki B., *Ograniczenia autonomii*, „Forum Akademickie”, nr 10, 1998.

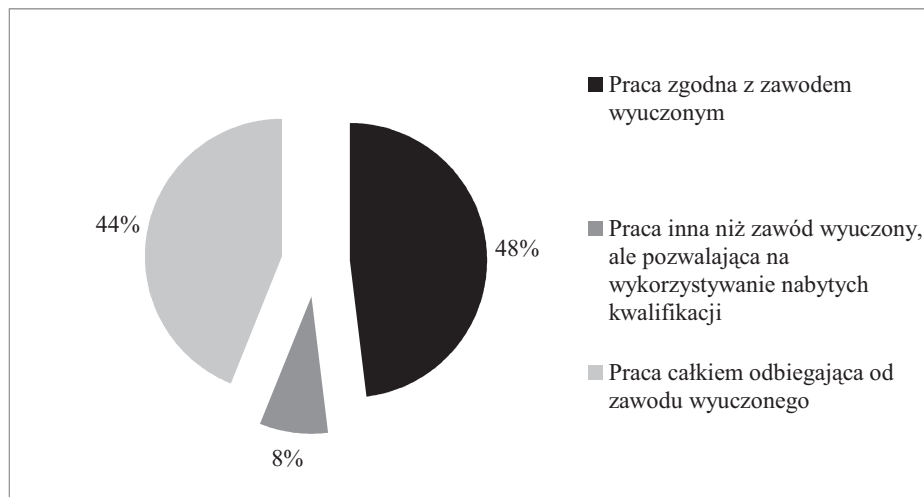
ABSOLWENCI NA RYNKU PRACY

Jedną z najbardziej zagrożonych bezrobociem grup społecznych są ludzie młodzi. W drugim kwartale 2010 r. osoby poniżej 25 roku życia stanowiły 21,3% ogółu bezrobotnych⁷, znaczna część spośród nich to absolwenci. Okazuje się bowiem, że jedynie nieco częściej niż co drugi absolwent wykonywał pracę. Wskaźnik zatrudnienia dla absolwentów wyniósł 55,4%. Prawie co siódmy aktywnie jej poszukiwał i spełniał warunki kwalifikujące go do zasobu bezrobotnych, według kryteriów MOP. Łącznie prawie $\frac{3}{4}$ zbiorowości absolwentów to osoby aktywne zawodowo. Analogiczne wskaźniki dla absolwentów szkół wyższych są znacznie wyższe, wskaźnik zatrudnienia wynosił bowiem 80%, współczynnik aktywności zawodowej 94%, a stopa bezrobocia jest niższa niż dla absolwentów o innych poziomach ukończonej edukacji. Najniższa aktywność zawodowa i jednocześnie najwyższa stopa bezrobocia jest charakterystyczna dla zbiorowości absolwentów szkół średnich ogólnokształcących.

Przyczyny trudnej sytuacji absolwentów wynikają z kilku przesłanek. Po pierwsze, są one wynikiem obiektywnych zjawisk o charakterze społeczno-gospodarczych, wśród których należy wymienić takie jak: ogólnoświatowy kryzys, wchodzenie na rynek pracy roczników wyżu demograficznego czy procesy restrukturyzacji gospodarki. Po drugie, istnieją przyczyny leżące po stronie pracodawców, do których należą np. wysokie wymagania w zakresie stażu i doświadczenia zawodowego absolwentów. Po trzecie, trudna sytuacja absolwentów jest również wynikiem ich postaw i oczekiwań. Możemy tutaj wymienić takie zjawiska jak: brak samodyscypliny, niska skłonność do podejmowania pracy poza miejscem zamieszkania, zbyt wysokie oczekiwania odnośnie warunków pracy czy płacy.

Na wykresie 6 prezentujemy zgodność wykonywanej przez absolwentów pracy z zawodem wyuczonym według danych z II kwartału 2009 roku.

⁷ *Bezrobocie rejestrowane w Polsce*, II kwartał 2010 r., GUS, Warszawa.



Wykres 6. Zgodność wykonywanej pracy z zawodem wyuczonym w II kwartale 2009 roku

Źródło: Dane GUS, opracowanie własne.

Prezentowane dane skłaniają do wyciągnięcia następujących wniosków: Po pierwsze, wydaje się, iż w znacznym stopniu wysiłki oraz środki wydatkowane na nabycie kwalifikacji są marnotrawione skoro niemal połowa absolwentów wykonuje pracę niezgodną z tym, czego nauczyła ich szkoła. Po drugie, powyższe dane mogą wskazywać, na niedopasowanie systemu edukacji do potrzeb rynku pracy. Wprawdzie edukacja szkolna nie może być na tyle elastyczna, by dostosowywać się do ciągłych i często przejściowych zmian na rynku pracy. Pozostaje jednak problemem stopień tych niedopasowań. Wydaje się, że niezbędna jest weryfikacja i większe dopasowanie kierunków kształcenia do potrzeb zgłaszanych przez pracodawców.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

We współczesnym świecie wykształcenie jest uznawane za najważniejszą inwestycję w wymiarze jednostkowym, pozwala na osiągnięcie satysfakcjonującego wynagrodzenia, perspektywy rozwoju zawodowego, mniejsze ryzyko bezrobocia i większy prestiż społeczny. Inwestycje w edukację są również ważne w wymiarze ogólnym. Dla całej gospodarki wiedza, umiejętności i postawy pracowników są zasadniczym czynnikiem poprawy wydajności i konkurencyjności. W Polsce na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat system edukacyjny uległ ogromnym przeobrażeniom, wynikającym zarówno z przebiegu procesów demograficznych, jak i przeobrażeń systemowych. Od roku 1999/2000 wprowadzana jest reforma ustroju szkolnego, która doprowadziła do decentralizacji zarządzania oświatą. Obecnie niemal wszystkie szkoły publiczne i placówki oświatowe są prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego. Niestety reforma doprowadziła jednocześnie do pojawienia się pewnych negatywnych zjawisk. Zdecydowanie zmalała liczba uczniów szkół zawodowych na korzyść liceów ogólnokształcących i nowo utworzonych liceów profilowanych. Przed rokiem 1990 większość młodzieży uczęszczała do szkół zasadniczych zawodowych. Obecnie 87% młodzieży kształci się w szkołach ponadgimnazjalnych prowadzących do zdania matury (większość w liceach ogólnokształcących). Z punktu widzenia założonych celów reformy, do których należy upowszechnianie wykształcenia średniego i wyższego jest to tendencja korzystna, z drugiej strony jednak marginalizacja wykształcenia zawodowego niesie ze sobą wiele istotnych problemów, wśród których najważniejszy to chyba rosnące niedostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. Wzrost znaczenia kształcenia ogólnego kosztem zawodowego jest przeciwny tendencjom występującym w innych krajach UE, gdzie strategia rozwoju edukacji zawodowej, wynikająca z Traktatu Amsterdamskiego, przewiduje ograniczenie kształcenia ogólnego na rzecz zawodowego, rozszerzenie praktyk zawodowych i kształcenie dualne.

Od początku okresu transformacji bardzo dynamicznie rozwija się w Polsce szkolnictwo wyższe. Rozwój ten był przede wszystkim stymulowany urynkowieniem usług edukacyjnych na poziomie szkolnictwa wyższego. Powstało bardzo wiele uczelni niepaństwowych prowadzących głównie kształcenie na kierunkach ekonomicznych i administracyjnych. Rozwój „tanich” kierunków, tzn. takich, które nie wymagają bogatego zaplecza dydaktycznego i jednocześnie stały spadek studiujących kierunki inżynierijsko-techniczne, powinien budzić niepokój. Wydaje się prawdopodobne, że regres zainteresowania kierunkami technicznymi wynika m.in. ze stanu nauczania

przedmiotów ścisłych w szkołach średnich. Obecna sytuacja na rynku pracy i priorytety unijne wskazują, że potrzebni są specjaliści z wykształceniem politechnicznym. Taki rozwój sytuacji w szkolnictwie wyższym powoduje, że znaczna część absolwentów ma coraz większe problemy ze znalezieniem pracy w wyuczonym zawodzie. Niedopasowanie oferty kształcenia szkół wyższych do potrzeb rynku pracy wynika m.in. z tego, że strategie rozwojowe szkół wyższych biorą pod uwagę głównie kalkulację ekonomiczną oraz kadrowe i infrastrukturalne możliwości swojego działania.

Niska zatrudnialność absolwentów, która w znacznym stopniu wynika z niedopasowań kwalifikacyjnych i braku dostatecznego doświadczenia, powinna znaleźć się w centrum uwagi instytucji działających na rynku pracy. Pomóc w rozwiązaniu tego problemu może rozbudowanie systemu praktyk zawodowych we współpracy z pracodawcami, czy też rozbudowanie systemu staży absolwenckich.

Jacek Stasiak

THE EDUCATION SYSTEM TOWARDS THE CHALLENGES OF THE LABOR MARKET IN POLAND

(Summary)

The main aim of this paper is to attempt to answer the following questions: In which direction is changing the Polish educational system? Is the changes of the education system responds to the needs of the labor market? In other words, whether trained in this occupations which are demanded on the labor market?

In Poland over the last several years the education system has undergone enormous changes, resulting from both demographic processes and the transformation of the system. Currently, almost all public schools and educational institutions are run by local government units. Unfortunately, the reform also led to the emergence of some negative phenomena, among which the most important is probably the growing mismatch between the educational offer to labor market needs. Since the beginning of the transformation is dynamically developing higher education. A great many non-public schools operating primarily in the fields of economic education and administration. The current labor market situation and priorities of the EU indicate that specialists are needed to polytechnic education.